

Adam Bartosz (Muzeum Okręgowe w Tarnowie)

## Romni czy ROMKA?

Język (polski) z różną łatwością przyswaja obce słowa. Językoznawcy/poloniści z różnymi oporami akceptują formy, które rozmówcy najłatwiej przyswajają. Tak było np. z obcym słowem *radio*, do jakiegoś czasu nieodmienne w naszym języku. O ile przedmiot bardzo szybko zakorzenił się w naszym języku: naprawiam *radio*, ale dłużej w *radiu*, mam dwa *radia*, kwiat stoi na *radiu*, a książka pod *radiem*... to *radio* jako instytucja opierało się tej adaptacji znacznie dłużej (dobrze te czasy pamiętam). Mówiło się: pracuję w *radio*, idę do *radio*, pracownicy *radio*, byłem poza *radio*...

Kiedy pod koniec lat 70. ub. wieku nieśmiało zaczęto/liśmy wprowadzać do języka polskiego słowo Rom, wprost wzięty z języka romskiego, napotkano na podobne trudności, podobny opór języka (a raczej mózgu). Jak wielki był to opór, niechaj zaświadczy tekst doskonałej autobiograficznej książki, wydanej w 1973 r., kiedy jeszcze nikt u nas nie myślał/mówił po polsku o Romach. To przesławni *Cyganie* Jana Yoorsa, w przekładzie Henryka Czajkowskiego, któremu w sprawach językowych doradzał najlepszy wówczas znawca romskiego języka (chodziłem na jego wykłady) prof. Tadeusz Pobożniak<sup>1</sup>. Oto przykłady tłumaczenia z języka angielskiego, który nie ma kłopotu z deklinacją rzeczowników aczkolwiek posiada formę liczby mnogiej:

- To są owi **Rom**, o których zamierzam pisać (s. 9).
- Był to bardzo mocny napar, w zupełności godny **Rom** (32).
- **Rom** [...] zakazałoby mi brać to, co nie było moje(s. 49).
- Cywilizacja Gadzów nie mogła dla **Rom** mieć żadnego znaczenia (s. 68).
- ...**Rom** żyją w nieustannej doczesności (s. 50–51).
- W obozie **Rom** obyli się bez śniadania (s. 102) itd. itp.

Ciekawe, że udało się tłumaczowi deklinować Gadza, w angielskim równie jak Rom – niedeklinowanego.

Kiedy zaczęliśmy, na początku lat 80. coraz śmielej wtrącać do rozmowy *Roma*, użycie tego terminu natrafiało na spore trudności, zwłaszcza w przypadku liczby mnogiej. Mówiło się: idą nasi **Roma**, chodźmy do tych *Roma*, widzę

---

<sup>1</sup> Jan Yoors, *Cyganie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973.

wielu **Roma...**<sup>2</sup> Z czasem jednak ten *Rom* zaadaptował się doskonale w polszczyźnie, a jego deklinacja nie sprawia już żadnego kłopotu: **Rom, Romowie, Romów, Romami, o Romach, Romom, Romowi.....**Jednakowoż nie każdy, kto „siedzi” w temacie, nawet mocno – daje sobie radę z tym *Romem*. Oto w jednym z najnowszych projektów realizowanych w 2020 r. znajdujemy tytuł rozdziału: Część VIII. **Roma w sztuce „gadziów”**. A więc nadal spotyka się użycie formy nieuwzględniającej istnienia liczby mnogiej w zastosowaniu do rzeczownika *Rom*<sup>3</sup>.

Kolejny problem pojawił się jednak przy polskiej wersji żeńskiego określenia członka tej nacji. I znowu, jak w przypadku *Roma* spontanicznie zaczęto używać terminów, to *Romka*, to znowu *Romni*. Problem starał się autorytatywnie rozstrzygnąć Karol Parno Gierliński. Jako znany pisarz, poeta, a także twórca pierwszego w Polsce romskiego elementarza ogłosił (cytuję zgodnie z tekstem oryginalnym)<sup>4</sup>:

W czasach wszechobecnej poprawności politycznej okazuje się, że kobieta romska jest dyskryminowana i to w lingwistycznym kontekście tej poprawności. Bo zachowując tę poprawność, wyraz *Cygan* zastąpiono słowem *Rom* i bardzo dobrze, ale nie zadano sobie trudu, aby tą samą poprawność przenieść na kobiety romskie. Stworzono potworka językowego „*Romka*”, który miał stać się rekompensatą za wielowiekowe bycie *Cyganekami*. [...] A że nijak to się ma do poprawności językowej, to już inna sprawa. [...] Dlatego aby nie wdawać się w rozważania filologiczne, per analogia jak w wyrazach *pan, pani*, proponuje się przyjęcie z „dobrodziejstwem inwentarza” wyrazu *Romni*, jako określenie kobiety narodowości romskiej.

Pomińmy szczególny kontekst, w jakim owe rozważania językowe się ukazały. Opublikował je, a potem (i wcześniej też) konsekwentnie lansował swoje ustalenia nie byle kto, ale wielki autorytet w środowisku romskim, i nie tylko. Autorytet niewątpliwy, ale jednak nie lingwistyczny.

Nieodżałowanej pamięci Karol Gierliński swoje ustalenia wprowadził w życie nie tylko w języku mówionym ale też w swoich publikacjach. Trudno określić, czy wcześniej niż powyższy wywód, czy później, w kolejnej broszurce swobodnie używa on już w tekście termin *Romnie, Romniom, Romniami* na określenie *Cyganek*<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Po raz pierwszy w Polsce w oficjalnym obiegu termin *Rom/romski* został zastosowany w 1984 r. przy zmianie nazwy *Cygańskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Nowe Życie”* w Tarnowie, na *Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne Romów*.

<sup>3</sup> Wirtualna wystawa. Dziedzictwo *Romów* ze zbiorów prywatnych Pawła Lechowskiego. <https://www.fundacjapd.pl/116h> [odczyt: 25.10.2020].

<sup>4</sup> Elżbieta Alina Jakimiak, Karol Parno Gierliński, *Kobieta w środowisku romskim*, Związek Romów Polskich, Szczecinek, br. wyd., s. 24–25.

<sup>5</sup> Karol Parno-Gierliński, *Zawody, profesje romskie*, Związek Romów w Polsce, Szczecinek, br. wyd. Trudność ta polega na tym, że publikacje z serii *Romowie wczoraj i dziś* wydawane

W praktyce określenie Cyganki w języku polskim występuje w obu wersjach, w zależności od autora i kontekstu w jakim autor słowo to umieszcza. Przykładem zupełnego zagubienia w tej terminologii jest publikacja wywiadów z romskimi kobietami, zatytułowana *Z ŻYCIA ROMNI*<sup>6</sup>. W publikowanych tu wywiadach (nie wiemy, na ile całość ktoś redagował pod względem językowym), występują bardzo różne sposoby i konteksty użycia słowa r/Romni. Wstęp publikacji zatytułowano: *Romni, Romki, Cyganki...* Skoro rzeczowniki *Romki* i *Cyganki* użyte są w liczbie mnogiej, to należałoby się domyślać, że rzeczownik *Romni* zachowuje także tę samą formę językową. Nie wiemy co Autorka miała na myśli, czy *Romni* to forma mnoga od *Romnia*? Wtedy byłoby raczej – *Romnie*. *Romni* jest tu więc użyte w liczbie pojedynczej (?), trochę bez...? *Romni* oznacza w języku romskim formę pojedynczą, Gdyby chcieć wprowadzić to słowo do polskiego, liczba mnoga musiałaby przyjąć forma *Romnie*. Na następnych stronach tej publikacji spotykamy się z bardzo niekonsekwentnym użyciem tego etnonimu. Pytana: *nie ubierasz się jak tradycyjna Romni*? Odpowiada w innym miejscu: *Romki mają trudniej...* (s. 27). Innej kobiecie zadaje się pytanie: *Czy możesz powiedzieć jako Romka...* (s. 30). Jeszcze inna, pytana: *jestes nowoczesną Romni...* w odpowiedziach powiada: *podobno więcej jest wykształconych Romek niż Romów* (s. 31). Kolejna rozmówczyni konsekwentnie używa w wypowiedziach: *Cygan, Cyganka, cygański...*(s. 38 i n.). Kolejna, zapytana: *jestes w połowie Romką* w połowie *Polką...* odpowiada: *Jestem pół Polką pół Cyganką...* i dalej: *...dla mnie określenie „Cyganka” nie jest pejoratywne, i posługuję się nim w życiu codziennym* (s. 54 i n.).

Tytuł na okładce wyżej przywołanej broszury podany jest wielkimi literami. Gdybym jednak zechciał ów tytuł zapisać inaczej, miałbym kłopot. Otóż słowo R/romni w języku romskim oznaczać może Cyganke, a więc występuje w postaci etnonimu, ale może też oznaczać kobietę (romską). Kiedy w języku tym mówimy r/Romni, możemy mieć na myśli przedstawicielkę narodu/grupy etnicznej, czyli Cyganke, możemy też wskazywać, że ta osoba jest kobietą. Albo – żoną. W pierwszym przypadku należałoby pisać wielką literą *Romni*, w tym drugim – *romni*. Język ten posiada też inne słowo na określenie kobiety. To *dziuwli*. Słowo to wiąże się z określeniem płci osoby. *Dziuwli* określa oczywiście kobietę romską, ale może oznaczać jakąkolwiek kobietę, jeśli jej etniczność w tym momencie jest nieokreślona (np. postać widziana z daleka). Dopiero z bliska, widząc cechy płci osoby, możemy zdecydować, czy jest to *romni*, czy *gadzi*. Ale nadal problemem jest ustalenie pisowni. Jak wyżej wskazano, to samo słowo R/romni wskazuje zarówno etniczność jak i płeć osoby. I choć wiadomo, że mamy w tym momencie

---

przez Związek Romów Polskich w Szczecinku ukazują się konsekwentnie bez podania roku wydania, Karol Parno-Gierliński, *Zawody, profesje romskie*, Związek Romów w Polsce, Szczecinek, br. wyd.

<sup>6</sup> Agnieszka M. Caban (red.), *Z życia Romni. Tradycja a współczesna cywilizacja – rozmowy*, Radomskie Stowarzyszenie „Romano Waś”, Radom 2014.

na myśli osobę płci żeńskiej pochodzenia cygańskiego/romskiego, to nadal nie wiemy, w jakim kontekście rozmówca je umieścił, i jak należy je zapisać.

Wskazując pobieżnie na kłopot związany z użyciem romskiego etnonimu w języku polskim, pomijam dotąd najprostsze rozwiązanie. Otóż, skorośmy przyjęli do polskiego języka etnonim Rom na określenie dotychczasowego Cygana w formie męskiej, to jego odpowiednik w formie żeńskiej musi mieć postać Romka. Tak jak Chinka, Finka... Z deklinacją i liczbą mnoga nie ma oczywiście żadnych problemów. Romka, Romki, Romkami, o Romce itd. A więc: **ROMKA i ROMKI!**